

GODZINA ŚWIĘTA - NA WIELKI CZWARTEK 2025 r.

Śpiew: - np. O Krwi najdroższa, O Krwi odkupienia,

Napój życia, z nieba dla nas dany!

O zdroju łaski, O ceno zbawienia,

Ty grzechowe leczysz rany!

Tyś w Jezusowym kielichu zamknięta,

Abyś nas wszystkich życiem napawała,

Abyś dla świata, Krwi Boska Prześwięta,

Miłosierdzie wyblagała!

O Krwi najdroższa, przez Serce przeczyste,

Gdzie Twoje źródło miałaś na tej ziemi.

Cześć Tobie niesiem, dzięki wiekuiste,

Z Aniołami, ze Świętymi.

+ + + +

- Zmartwychwstały, żyjący, obecny z nami Synu Boży i Synu Człowieczy,
Kapłanie Boga Najwyższego, Święty, niewinny, solidaryzujący się ze swoim
ludem, wołamy do Ciebie: „bądź uwielbiony”:

- **bądź uwielbiony,**

- Kapłanie Nowego i Wiecznego Przymierza,

- **bądź uwielbiony,**

- Ty, który do końca nas umiłowałeś,

- **bądź uwielbiony,**

- Ty przyszedłeś nie po to, aby Ci służyło, lecz aby nam służyć i dać swoje
życie,

- **bądź uwielbiony,**

- Ty, który nas obmywasz w sakramentach świętych,

- **bądź uwielbiony,**

- Ty jesteś cały dla nas,

- **bądź uwielbiony,**

+ + + + +

Rozpoczęły się już Święta Paschalne, które my nazywamy Wielkanocnymi.
Dzisiaj, w Wielki Czwartek świętujemy Uctwę Miłości, czyli ustanowienie
Eucharystii, a także ustanowienie kapłaństwa. Wspominamy pierwszą w historii
Kościoła Mszę Świętą i pierwszą Komunię Świętą.

Świętujemy, czyli uwielbiamy miłość Bożego Serca wyrażoną w tych wydarzeniach.

Zanim udamy się z Tobą Panie do Ogrodu Oliwnego, chcemy wejść w ducha do Wieczernika, by zobaczyć, co w nim się wydarzyło i doświadczyć razem z Apostołami miłości Twego Najświętszego Serca.

+ + + + +

Zanim Pan Jezus ustanowił Sakrament Eucharystii, dokonał czynu, który Apostołów wprowadził w osłupienie...

Usłyszeliśmy o tym dzisiaj, podczas liturgii Mszy Świętej Wieczerzy Pańskiej: - oto Pan Jezus umył nogi Apostołom.

- Czy rzeczywiście rozumiemy, co Jezus uczynił?

Kim jesteś Panie w tej chwili? Niewolnikiem!!! Tak, niewolnikiem, gdyż czynność umywania nóg do niewolników należała. Ty, Bóg **Wszystkomogący**, Stwórca wszechświata, teraz, gdy klęczysz u stóp Apostołów jesteś sługą. Najpierw porzuciłeś niebieski tron, przyjąłeś postać człowieka, by stać się jednym z nas, uniżyłeś się przez to..., a teraz patrzę na Ciebie klęczącego przed ludźmi.

Pozycja klęcząca, to pozycja głębokiej pokory. Klęczysz przed człowiekiem... i to jakim człowiekiem. Przecież w tym gronie byli nie tylko Jan, Jakub, czy Piotr – z którymi byłeś wyjątkowo związany, ale był także Judasz, który planował zdradę i wydanie Ciebie..., przed nim także uklęknąłeś.

Syn Boga Żywego, stał się niewolnikiem człowieka...! Czy to jest do pojęcia!?

A jednak jesteś wielki w tym co robisz, bo Twoje niewolnictwo nie jest z konieczności, z przymusu, lecz z własnego wyboru. Twoja śmierć, także była Twoją osobistą decyzją. Nikt Ci życia nie zabierał, sam go dałeś.

+ + + + +

- O, Panie, zbyt słabe są moje słowa, by wyrazić wdzięczność i miłość, by podziękować..., zatem przyjmij moje milczenie i naucz mnie życiem dziękować

(chwila ciszy na osobistą refleksję)

Śpiew: - Nie umiem dziękować Ci Panie, bo małe są moje słowa, zechciej przyjąć moje milczenie i naucz mnie życiem dziękować...

+ + + + +

- Gdy przed chwilą kończyła się liturgia Mszy Świętej Wieczery Pańskiej, z ogromnym przejęciem patrzyłem Panie, jak kapłan dokonywał tzw. obnażenia ołtarza, czyli zdejmowania wszystkiego, co na nim leżało: - świece, obrus itd. Co oznacza ta czynność?

Ooo, w duchu widziałem wtedy Ciebie Panie ogołoconego ze wszystkiego, całkowicie unижonego, odartego nawet z szaty.

Chryste, Ty pozwoliłeś aby wszystkiego Cię pozbawiono, łącznie z życiem..., ale nie stało się to dlatego, że to ktoś Ci wszystko odbiera, tylko dlatego, że sam wszystko oddałeś..., z miłości.

I na tym właśnie polega kapłaństwo Jezusa Chrystusa, że On całkowicie rozdaje się ludziom.

Panie, daj mi taką odwagę, taką potrzebę serca, abym mógł samego siebie rozdawać jak Ty się rozdawałeś przez służenie innym.

O to bardzo Cię proszę. Panie, Ty każdego z nas włączyłeś w swoje kapłaństwo – jako ludzie wierzący tworzymy tzw. kapłaństwo powszechne - więc pomóż nam, byśmy tej łaski nie zmarnowali, lecz by każdy z nas „rozdawał się” przez służenie pełne miłości – jak Ty. Byśmy idąc przez życie umywali nogi tym, którzy są w jakiegokolwiek potrzebie.

Chrystusa Ciało, to przecież drugi człowiek... - daj mi to Panie zrozumieć...

Ale Ciało Chrystusa, to także ja..., - czy jestem na tyle dobry, że moi bracia i siostry mogą do mnie podejść bez lęku, wziąć z mojego życia to, czego potrzebują?

Czy mam odwagę za poetą złożyć - jako swoje osobiste - zapewnienie, że: - Chcę serce moje jak bochen chleba pokrajać dla tych, których głód uśmierca.

Ty zaś spraw to, o wielki Boże, aby dla wszystkich starczyło mi serca.

Kornel Makuszyński

+ + + + +

Panie, dziś w każdej Eucharystii klękasz u naszych stóp i obmywasz je nam.

Panie Jezu, tę posługę umywania nóg nazwałeś „nowym Przykazaniem”..., jasno powiedziałeś: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali”.

Kto ma to robić? Ano wszyscy..., każdy wierzący ma umywać drugim nogi. Z tej posługi umywania nóg nikt nie jest zwolniony.

Tak ma być w życiu człowieka wierzącego.

A jak jest?

(dłuższa chwila na refleksję)

Będziemy powtarzać: - Dziękujemy za Twoją miłość...

- Ty z miłości stałeś się sługą i niewolnikiem naszym,
- Ty uniżyłeś samego siebie, aby nas wywyżżyć,
- Ty nieustannie służysz nam w Eucharystii i innych sakramentach,
- Ty dałeś nam przykład służenia, abyśmy kiedyś z Tobą królować mogli
- Ty jesteś chlebem dającym życie wieczne,
- Ty jesteś pokarmem naszej drogi,
- Ty jesteś sensem i celem naszego życia,

+ + + + +

Panie, przychodzę na tę adorację, by czuwać przy Tobie, przy Twoim udręczonym Sercu.

Ale rzeczywistość jest taka, że to nie Ty potrzebujesz dzisiaj współczucia, litości, podniesienia..., lecz to ja jestem słaby, grzeszny, brudny, więc to ja bardzo potrzebuję Ciebie. To ja potrzebuję Twojej podtrzymującej dłoni, Twojego pochylenia nad moją bylejakością, to ja potrzebuję oczyszczającej kąpieli w Twojej najdroższej Krwi. Chcę się poddać temu zabiegowi, by Twoja Ofiara Ciała i Krwi nie była dla mnie daremna.

Potrzebuję Ciebie, dusza moja jest chora..., potrzebuję Twego uleczenia, Twego zniesienia się do mnie, Twego obmycia, Twego zbawienia.

Serce Jezusa, potrzebuję Ciebie!!!

Śpiew: - Panie, przebacz nam,
Ojcze, zapomnij nam...

+ + + + +

OSOBA: - Uczta Paschalna to był piękny sposób świętowania pamiątki wyzwolenia Izraela z niewoli egipskiej. Był to obrzęd religijny. Pan Jezus wprowadził w scenariusz tego wieczora treści wyjątkowe: - umywanie nóg, ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa..., Te przeżycia z pewnością sprawiły, że Apostołom nie bardzo chciało się opuszczać miejsce w którym dokonały się tak głębokie przeżycia. A jednak w pewnym momencie usłyszeli z ust Pana zdecydowane: - „Wstańcie, chodźmy!”.

Zatem Chrystus wychodzi z Wieczernika.

Panie, dokąd zmierzasz? Jest późna pora...

Jezus w ciemności nocy idzie za potok Cedron, na wzniesienie obsadzone drzewami Oliwkowymi, a zatem idzie do Ogrodu.

Dlaczego tytaj przychodzisz Panie?

- Tutaj na Syna czeka Ojciec...!

Co ma się tu dokonać?

Przypomnijmy sobie Ogród Rajski..., tam pierwszy człowiek, Adam, na oczekiwania Ojca odpowiedział: - **NIE!**

Dlaczego tak odpowiedział? Kuszące były propozycje Złego ducha, brzmiały tak jakoś zniewalająco ... I poszedł Adam za jego podszeptem! Posłuchał go..., Jaki to wydało owoc? W Liście do Rzyman znajdziemy odpowiedź: - „*przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć*”

Teraz Chrystus wychodzi z Wieczernika, aby wejść do Ogrodu, w którym na oczekiwania Ojca, odpowie: - „**TAK, OJCZE**”, niech się stanie jak Ty chcesz.

Teraz zacznie się prawdziwie obmywanie człowieka. *Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwym*” Rz 5, 12.18 – 19;

- Daj nam Panie dar głębokiej wdzięczności dla Twego Najświętszego Serca, za to, co dla nas uczyniłeś i nieustannie czynisz. Niech nas ogarnie duch szczerzego wynagrodzenia za grzechy nasze i całego świata.

Zatem idziemy z Tobą do Ogrodu Oliwnego. Chcemy dotrzymać Ci towarzystwa. Dajemy Ci to co możemy: - czas, przywiązanie do Ciebie, swą miłość. Nie chcemy byś był sam w takiej chwili. Wiemy, że Twoje ludzkie serce lęka się tego, co ma nastąpić.

Śpiew - ... Ogrodzie Oliwny,
widok w tobie dziwny!
Widzę Pana mego, na twarz upadłego.
Tęskność, smutek, strach Go ściska!

Krwawy pot z Niego wyciska.
Ach, Jezu mdlejący, prawieś konający!

2. Kielich gorzkiej męki z Ojca Twego Ręki.
Ochotnie przyjmujesz, za nas ofiarujesz.
Anioł Ci się z nieba zjawia,
O męce z Tobą rozprawia,
Ach, Jezu strwożony, przed męką zmęczony!

3. Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli,
Judasz zbrojne rotty stawia przede wroty.
I wnet do Ogrójca wpada
z wodzem swych zbirów gromada.
Ach, Jezu kochany, przez ucznia sprzedany!

+ + + + +

Przyjmij naszą obecność przed Tobą, jako nasze wynagrodzenie.

Będziemy powtarzać: - przyjmij nasze wynagrodzenie

- Panie, cierpiący z powodu opuszczenia przez najbliższych,
- Panie, osamotniony wewnętrznie,
- Panie, rozciągnięty na ziemi Ogrodu Oliwnego, przeżywający wizję własnej męki,
- Panie, przyjmujący na siebie nasze grzechy i karę za nie,
- Panie sprzedany i zdradzony w Getsemani,
- Panie, sprzedawany i dzisiaj dla stanowisk, pozycji, medialnych wizerunków...
- Panie, cierpiący z powodu dzisiejszych zdrajców, apostatów, profanacji, pogardy,
- Panie, ciągle spychany na margines życia,
- Panie, zawsze obecny przy nas w naszej samotności i opuszczeniu,
- Panie, nieustannie w nas zapatrzony z czułością i miłością,

+ + + + +

Ooo, nie jesteśmy w stanie pojąć, jak wielka była ta boleść, która Cię przygniotła. To ona wycisnęła pot i krew na Twojej skroni, to ona – ta boleść wyrwała Ci z ust krzyk skierowany do Ojca: - „oddal ode mnie ten kielich”.

- Ale to właśnie w Ojcu widziałeś i miałeś pomoc, leżąc rozciągnięty na ziemi oliwkowego ogrodu. To do Niego zanosileś wołanie, przed Nim wylewałaś zboląłą, przerażoną duszę i w Nim szukałeś ratunku.

Ty, jeszcze nim na świat przyszedłeś znałeś cel, dla którego Ojciec Cię posłał. W nadmiarze miłości do Ojca i do nas sam wyraziłeś zgodę: „Oto idę, abym spełniał wolę twoją”. I ta wola Ojca przez całe życie była Twoim najprzedniejszym pokarmem. Wiedziałeś, co Cię czeka i chciałeś tego.

I za to Ci dziękuję.

(Chwila medytacji.....)

Śpiew: - Nocą Ogród Oliwny,

śpią twardo wszyscy uczniowie.

Czuwa w bólu ogromnym i cierpi za nas Bóg - Człowiek.

Ref. Ojcze, jeśli możliwe oddał ode mnie ten kielich. Ojcze, jeżeli trzeba, chcę Twoją wolę wypełnić.

2. Nocą klęczę przed Tobą, ucichły auta, tramwaje. Wszystko w życiu zawodzi, jedynie Ty pozostajesz.

3. Nocą patrzę przez okno na skrawek nieba chmurnego. Tyle w życiu cierpienia, lecz nie śmiem pytać: dlaczego?

Chwila medytacji.....

- Panie, tak bardzo pragnę, aby moje życie było odpowiedzią miłości na to, co czynisz dla nas w całkowitej wolności, zjednoczony z Ojcem. Pragnę „zawiesić” swoją ludzką wolę, by poddawać ją woli Ojca by spełniać Jego oczekiwania, jak Ty.

Całe swoje życie oddaję Ojcu na ofiarę żywą, świętą, Jemu przyjemną, jako wyraz rozumnej służby Bożej. Nie chcę brać wzoru z tego świata, lecz proszę przemieniaj mnie, odnawiaj mój umysł, abym umiał rozpoznać, jaka jest wola Ojca: - co jest dobre, co Jemu miłe i co doskonałe i bym zgodnie z tym postępował.

+ + + + +

- Najświętsze Serce Jezusa udręczone w Ogrodzie Oliwnym dziękuję Ci za ten czas przy Tobie, za tę wymianę miłości, która się między nami

dokonywała. Dziękuję za ofiarę Twojego cierpienia za nas. Z niego dla nas moc płynie i siła, a także przykład wierności Ojcu i zgody z Jego wolą.

O mój Panie, Ty jesteś jedyną przyczyną mojej radości. Ty, który każdego dnia przychodzisz w Eucharystii do mego życia jako Dar. Ku Tobie zwracam wszystkie moje myśli, pragnienia, oczekiwania. Serce ku Tobie się rwie. Ty jesteś celem mojej tęsknoty. Jesteś moim Bogiem, Ciebie z Toską szukam. Jesteś moim pokojem, jedynym celem, wartością i sensem życia. Przyjmuję Cię do swojego życia, jak przyjmuje się najcenniejszy dar.

Użycz nam łaski, abyśmy w życiu i w godzinie śmierci naszej naśladowali Twoje doskonałe zgadzanie się z wolą Ojca Twego Niebieskiego i ofiarną Twoją miłość ku Niemu aż do "Wykonało się"!

Amen!

Śpiew: - Być bliżej Ciebie chcę, o Boże mój,

Z Tobą przez życie lżej nieść krzyża znój.

Ty w sercu moim trwasz,

Z miłością Stwórcy ziem

Tulisz w ojcowski płaszc, chroniąc mnie w nim.

2. Być bliżej Ciebie chcę na każdy dzień,
za Tobą życiem swym iść jako cień.

Daj tylko, Boże dusz,

obecność Twoją czuć,

myśl moją pośród burz na Ciebie zwróć.

3. Choć jak wędrowiec sam idę przez noc,
w Tobie niech siłę mam i w Tobie moc,
gdy czuwam i wśród snu,
czy słońce jest, czy mrok
niechaj mnie strzeże Twój, o Panie, wzrok.

5. Promieniem słońca Bóg, odbłaskiem zórz.
Po nocy krętych dróg i strasznych snów.
Przyjm Panie wdzięczny śpiew,
za Twoje Ciało, Krew,
Być bliżej Ciebie chcę, o Boże mój.

s. Helena Łukasik

Korczyna, dn. 06 kwietnia 2025 r.